

Kulczyk nie dostanie od państwa 1,4 mld zł

25 października 2019

Postępowanie w tej sprawie toczyło się ponad siedem lat. Jego końcową fazą było rozstrzygnięcie przez Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Okazało się ono niekorzystne dla Sebastiana Kulczyka. Dziedzic rodu oligarchów nie otrzyma z powrotem od państwa 1,4 mld złotych.

Prawie półtora miliarda złotych należąca do Kulczyka firma Autostrada Wielkopolska otrzymała w ramach, jak się okazuje, zupełnie nieuzasadnionej pomocy publicznej.

Najpierw Komisja Europejska, a teraz sędziowie luksemburskiego trybunału nie mieli wątpliwości. Zarządca odcinka Autostrady Wolności pomiędzy Koninem a Nowym Tomysłem, słusznie musiał oddać państwu polskiemu całą kwotę plus odsetki.

Najważniejsze pytanie brzmi – jakim cudem firma biznesowego giganta załapała się na taką hojność państwa? Trybunał wziął pod lupę zasadność rekompensat, jakie Autostrada Wielkopolska miała otrzymywać od kolejnych polskich rządów w latach 2005-2011. W tym okresie spółka zasysała kwoty za zwolnienie ciężarówek z opłat za przejazdy tym odcinkiem A2.

Sedno przekrętu polegało na tym, że dane określające intensywność ruchu samochodów ciężarowych były szacowane według prognozy z roku 1999, kiedy to po polskich drogach przemieszczało się znacznie więcej pojazdów tego typu. Rekompensaty były więc wyraźnie zawyżone. Warto zauważyć, że proceder rozpoczął się jeszcze za rządów PiS i trwał w najlepsze w czasach, gdy Polską rządziła Platforma Obywatelska.

Rozprawa przed TSUE dotyczyła rozpatrzenia skargi jaką w związku z decyzją Komisji Europejskiej złożyła Autostrada

Wielkopolska. Skarga została odrzucona.

Co ciekawe, w tej sprawie polski rząd mówił jednym głosem z brukselskimi komisarzami.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu